Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 6-go września 1935 r. Cena egzemplarza 15 gr

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą w miejscu

miesięcznie . . .	—·70 Zł
kwartalnie . . .	2·— „
półrocznie . . .	4·— „
rocznie	8·— „

Prenumerata zamiejscowa:

miesięcznie . . .	—·90 Zł
kwartalnie . . .	2·50 „
półrocznie . . .	5·— „
rocznie	10·— „

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.— „
1/2 strony . . .	175·— „
1/4 „ . .	90·— „
1/8 „ . . .	45·— „
1/16 „ . . .	30·— „
1/32 „ . . .	15·— „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 gr

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 34 **Adres Redakcji: Wigury 2** (Moniuszki) **Administracji: Wałowa 4** **Rok X.**

ODEZWA!

Do Chłopów Ludowców powiatu tarnowskiego.

Czynniki nieodpowiedzialne rzucają między nas hasła antypaństwowej bojkotowej roboty. Nasz rolniczy interes wymaga jaknajgorętszego poparcia Rządu, gdyż realizacja naszych zadań gospodarczych zależy od naszej współpracy z Czynnikami Rządowemi.

Wzywamy Was! pędźcie precz te nieprzytomne żywioły, co przynoszą ujmę chłopu i idźcie spełnić swój obywatelski obowiązek przy głosowaniu w dniu 8-go września 1935 r.

Filip Włodek, Członek Rady Powiatowej, b. poseł i członek Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego zamieszkały w Łękawicy.

Wincenty Stawarz, członek Stronnictwa Ludowego, prezes Kółka Rolniczego w Wierzchosławicach.

Bysiek Piotr, zamieszkały w Siedlcu były członek Zarządu Stronnictwa Ludowego.

Mamcarz Adam, wiceprezes Koła Stronnictwa Ludowego w Wierzchosławicach.

Kwapniewski Benedykt, członek Zarządu Stronnictwa Ludowego w Rudce.

Jop Józef, Wiceprezes Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Tarnowie, zamieszkały w Szynwałdzie.

Bartosz Antoni, Członek Stronnictwa Ludowego emer. kier. szkoły w Gromniku.

Wincenty Stanuch, Prezes Koła Stronnictwa Ludowego w Bobrownikach Małych.

Golec Władysław, Członek Zarządu Koła Stronnictwa Ludowego w Bobrownikach Małych.

Gębski Jan, były członek Stronnictwa Ludowego.

Zuziak Michał, prezes Koła Stronnictwa Ludowego w Bobrownikach Małych.

10 wskazań dla wyborców

1. Prawo głosowania do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który ukończył lat 24 przed zarządzeniem wyborów i figuruje w spisach wyborczych.
2. Każdy obywatel uprawniony do głosowania, głosuje osobiście i tylko w jednym obwodzie wyborczym.
3. Obywatela głosującego w czynnościach składania głosów, nikt zastąpić nie może.
4. Głosowanie odbywać się będzie od godziny 9 rano do godziny 9 wieczór bez przerwy.
5. Idąc do głosowania nie zapominaj zabrać ze sobą dokumentów stwierdzających tożsamość twojej osoby.
6. W razie braku dowodów osobistych, wyborca może się powołać na 2 świadków obecnych w biurze wyborczem i znanych Komisji Wyborczej.
7. Po otrzymaniu kartki w biurze wyborczem należy postawić kreski w kratkach obok nazwisk, na które głosujesz. Wolno głosować tylko na dwa nazwiska.
8. Wyborcy ułomni i chorzy mogą posługiwać się przy głosowaniu pomocą osoby zaufanej, jednakże sam głosujący musi być przytem obecny.
9. Kartka złożona do koperty bez żadnych ze strony wyborcy znaków w kratkach jest ważna i głosy zostaną policzone na pierwszych dwu kandydatów.
10. Wszelkie inne karty i koperty przyniesione z sobą lub otrzymane w lokalu wywyborczym nie od przewodniczącego Komisji Wyborczej, będą nieważne.

Już tylko dwa dni...

A więc tylko 2 dni dzieli nas od tej ważnej dla każdego obywatela i dla Państwa chwili, w której oddamy do urny wyborczej swój głos na dwóch kandydatów.

Za kilka więc dni będą nam znane nazwiska tych, których wola ludu wysłała na ulicę Wiejską, aby byli reprezentantami miast polskich i wiosek i aby godnie reprezentując, równocześnie byli łącznikami między społeczeństwem a rządem.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że obecnie wysyłani do sejmu ludzie, dla których godność posła nie będzie (jak dotychczas) synekurą, jeno źródłem ciężkiej i odpowiedzialnej pracy mają przed sobą ciężki obowiązek.

Złamane i bezpowrotnie usunięte partyjnictwo — pieni się jeszcze i szuka łatwowiernych, którym możnaby jeszcze bajeczki i kłamstwa, grubą nitką szyte, wmawiać — ale takich łatwowiernych jest coraz mniej.

Bo nikogo nie przekona dziś taki pan z obozu Stronnictwa Ludowego, że tacy kandydaci, jak Ks. Dr. Lubelski, czcigodny kapłan i pracownik społeczny o niezmordowanej wytrwałości, Karol Jarosz, rolnik, pracownik i organizator wsi, Edward Bogusz, żołnierz i bojownik legjonowy, wielokroć ranny, społecznik o wysokich walorach ofiarności, Władysław Żątowski, zarzewiak, legjonista, organizator niezmordowany licznych placówek społecznych — nie są o całe niebo więcej warci, niżli dawni wybrańcy ludu, których znano tylko z numerków partyjnych, a którzy kupowali swe mandaty za kabzy złotem wypchane lub za sute obietnice spółki w nieczystych interesach.

Nikt tym prorokom złych obyczajów społecznych nie wierzy, a czasy ich prosperity dawno minęły na szczęście.

Dziś idziemy w nowe jasne życie pracy społecznej.

Na ulicy Wiejskiej zjawią się nowe postacie, które staną do pracy państwowej z dewizą Wielkiego Wodza Narodu:

„Wszystko dla Państwa!“

Jednak aby tym naszym wybrańcom dodać należytego im autorytetu, musimy wszyscy iść do urny i głosować — gdyż im większą ilością głosów elekt jest wybrany, tem większą między posłami i w rządzie cieszyć się będzie powagą.

A więc w interesie własnym: **każdy do urny!**

Nasi wybrańcy, poparci ilością naszych głosów, godnie nas będą reprezentować i łatwiej wywalczać będą dla naszych powiatów konieczną pomoc i udogodnienia.

Obywatele!

W dniu 8 września 1935 r. na podstawie nowej Konstytucji i nowej ordynacji wyborczej przystępujemy do wyboru posłów do Sejmu Rzeczypospolitej.

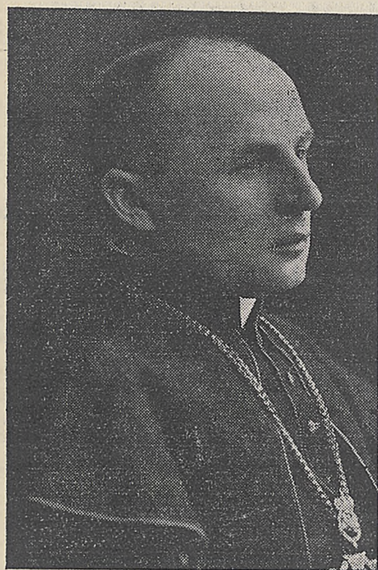
Kandydaci na posłów już zostali wskazani przez zgromadzenie okręgowe, złożone z przedstawicieli związków samorządowych, zawodowych, gospodarczych, które powołało ich spośród działaczy społecznych, znających potrzeby i interesy ludności, a ożywionych jaknajlepszą wolą służby dla dobra Państwa.

Konstytucja daje każdemu Obywatelowi prawo wyboru spośród kandydatów tych, którzy ich zdaniem najbardziej są powołani do spełnienia prac ustawodawczych w Sejmie. I przywilej ten powinien być dla każdego świadomego Obywatela — obowiązkiem, od którego uchylać się nie wolno, gdyż nie wolno nikomu wyrzekać się współodpowiedzialności za dalsze losy Państwa, za Jego w przyszłości rozwój, za losy nasze własne i przyszłych naszych pokoleń.

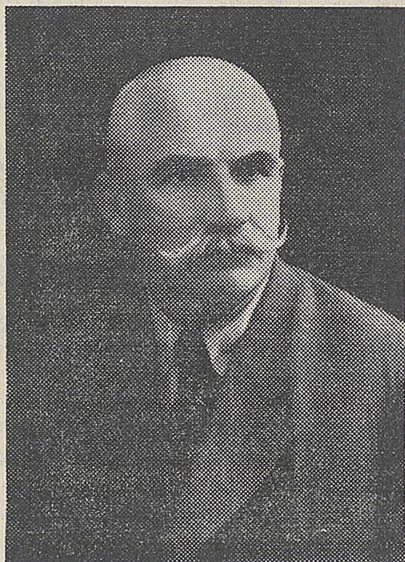
A więc wszyscy do urn wyborczych, aby spełnić obowiązek obywatelski w imię najwyższego prawa, jakiem jest dobro Państwa!

Wybieraj rozważnie — głosuj odważnie!

NASI KANDYDACI:



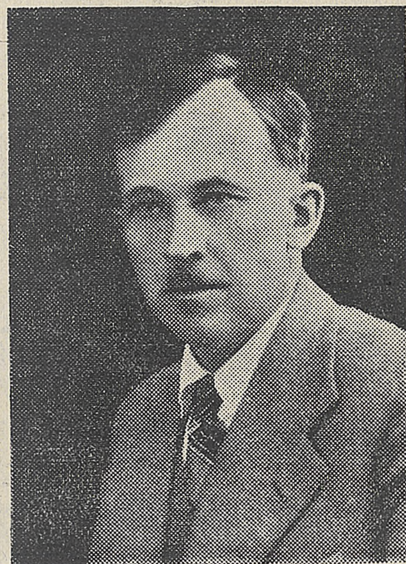
Ks. prałat Dr Józef Lubelski



Karol Jarosz



Edward Bogusz



Władysław Żątowski

Wielkie Zebranie wyborcze w Tarnowie

W niedzielę dnia 1 września odbyło się w sali Sokoła I. Wielkie Zebranie Obywatelskie na którym zjawiło się ponad 1500 osób z Tarnowa i powiatu.

Zebranie zagaił prof. Mundała, kierownik akcji wyborczej, witając przedstawiciela rządu, przybyłych kandydatów, oraz tak licznie zebranych uczestników wiecu, dalej wybrano przewodniczącym pana wiceprezydenta Kołodzieja, który po krótkiem przemówieniu udzielił głosu kandydatom, proponując przedtem prezydjum honorowe złożone z najpoważniejszych obywateli.

Pierwszy i czołowy kandydat Obw. Wyb. 84. **ks. Prałat Dr Lubelski** wskazał w swem wspaniałem przemówieniu, że przedstawiać się obywatelom Tarnowa nie potrzebuje, gdyż szmat czasu twardej, często mozolnej społecznej pracy, łączy go ze społeczeństwem ziemi tarnowskiej. Tak się to dziwnie zdarzyło mówił ks. prałat, że prawie dzisiaj obchodzę 25-lecie mej pracy w Tarnowie. Praca ta na niwie społecznej w czasach c. k. regimu, dalej w czasach budzenia się idei niepodległościowej, w czasach tworzenia się kadr strzeleckich, w czasach wymarszu drużyn legjonowych, dalej w czasach wojny pustoszącej ziemie polskie, w końcu w czasach odradzającej się ojczyzny, walki z bolszewikami, budowanie zrębów państwowości, złączyła nicią nierozerwalną obywateli ziemi tarnowskiej ze mną, który zawsze i wszędzie powinność mą kapłańską łączyłem z umiłowaniem Ojczyzny. I na tej to platformie miłości Ojczyzny, poprzez tą całą gehennę smutnych wydarzeń, jak i radosnych przeżyć łączyliśmy się wszyscy ci, co chcieli cegiełkę swej pracy złożyć i scementować na wielkiej budowli naszej niepodległości.

Dzięki Wielkiemu Wodzowi Narodu, spiżowe podwaliny pod mocarstwowość naszej młodej państwowości są wyciosane. Dogorywając już, ostatni zręb fundamentów spoił dając społeczeństwu przez nową konstytucję i nową ordynację wyborczą, wszelkie możliwości potężnego rozwoju.

Jako kapłan i patrjota polski, w sercu swem pieszczę dwa wielkie pragnienia, silnego kościoła i mocarnej Polski.

Mamy silny rząd i silną armję, i pragnieniem każdego obywatela winno być, aby te dwa czynniki w Polsce, coraz bardziej się rozwijały — gdyż tylko silny rząd i silna armja pozwoli się nam rozwijać, mimo tak groźnych sąsiadów jakich my mamy.

Życie moje polityczne i społeczne mówił dalej ks. prałat, cechuje tolerancja dla wszystkich, gdyż religja ma nakazuje mi bliźnich miłować, i przeto tak mahometanin czy żyd i protestant znajdą u mnie pomoc, skoro jej u mnie szukają.

Zdaję sobie dokładnie sprawę z obecnej nędzy, jaka panuje na wsi i zdaję sobie z tego jasno sprawę, że nędzy tej trzeba się mocno przeciwstawić. Programów nie żądajcie odemnie, uczciwie będę pracował dla Was, dla Kościoła i Rzeczypospolitej. Przemówienie swe zakończył ks. prałat Lubelski okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i P. Prezydenta Mościckiego.

Przemówienie ks. prałata nagrodzone było niemilknącemi oklaskami.

Drugi kandydat, **p. Edward Bogusz** z Dąbrowy, przedstawił się tarnowskim wyborcom, kładąc na wagę swych walorów społecznych całą gehennę legjonowych walk i trudów, swe rany i krew tą, co po szarej polskiej ziemicy spłynęła.

Ani przyrzekać nic wam nie będę, ani obdarzać was niczem nie mogę, lecz spokojne a rzetelne ślubowanie składam, że jeśli przeznaczone mi będzie waszym być wysłannikiem do Sejmu — rzetelnie i uczciwie pracować będę, aby wam i Ojczyźnie służyć.

Trzeci kandydat, **Władysław Żątowski**, to również jeden z tych, który na zew Wielkiego Komendanta opuścił dom, rodzinę i studja i zaciągnął się do żmudnej wojennej orki, oddając Ojczyźnie wszystko, co młode jego serce posiadało.

Po wojnie młody ten polski wojownik ani chwili nie spoczywa, lecz rzuca się w wir pracy społecznej, aby organizować i budować nową społeczność polską.

Program mój to praca, praca i jeszcze raz praca. Nie warto gołosłownych frazesów rzucać na wiatr — ale rzetelny czyn niech zastąpi program. Całe społeczeństwo musi dać wszystkie swe siły, aby z impasu kryzysowego przejść do dobrobytu. Współpraca wsi i miasta jest konieczna. Opłacalność warsztatów pracy na wsi da dobrobyt miastu i zbogaci Państwo. Do tego trzeba nam dążyć. Me siły, me chęci i całą mą mozolnie zebraną wiedzę oddaję chętnie na ołtarz pracy dla dobra ogółu.

Ostatni kandydat, **b. poseł Karol Jarosz**, znany dobrze słuchaczom, wskazał w swem przemówieniu, że 8 lat pracy sejmowej pozwoliło społeczeństwu naszemu zdać sobie sprawę z jego przekonań politycznych, z jego społecznych dążności, a praca jego na terenie wsi polskiej już chyba dobre w tarnowskim powiecie wydała rezultaty.

Jestem rolnikiem — mówił K. Jarosz — kocham tę czarną karmicielkę-ziemię, jak wy ją kochacie, bracia rolnicy, znam jej potrzeby, jej braki i jeśli mi będzie danem, że nadal was zastępować tam w Warszawie mi wypadnie — ze wszystkich sił będę wpoczynaniach rządu w kierunku załagodzenia nędzy na wsi współpracował.

Dola robotnika i mieszczanina nie jest mi obojętna, — gdyż tylko dobrobyt wszystkich obywateli, czyni dobrobyt w państwie. A my rolnicy z tarnowskiego dużo wdzięczności w sercu nosimy dla was mieszczan, którzy z taką szczodrobliwością pospieszyliście nam na ratunek, kiedy żywioł wody pochłonął nasze mienie.

Ja, prosty rolnik, pracownik wsi polskiej, nie umię pięknych frazesów. Prosto z serca powiadam, że tak jak dotychczas, tak dalej dla dobra państwa, dla pożytku obywateli stawiam się do pracy.

Po przemówieniach kandydatów, w dyskusji zabierali głos p. Hebda Józef i p. Kupferberg. Wkońcu przemawiał p. Mieczysław Lissowski, wskazując w mocnem przemówieniu, że jako legjonista, idący ongiś ochotnie do walki w imię Niepodległości Ojczyzny — dziś, w walce o nowe wartości społeczne, musi jako obywatel, kochający Ojczyznę, wziąć udział i wskazać, jak niebezpieczną jest rzeczą bojkot i lekceważenie nowego ustroju, przemyślanego i danego społeczeństwu przez rząd polski i jak konieczną jest rzeczą, aby każdy obywatel dobrze sobie zdał sprawę z powinności i obowiązku, jakie na nim cięża i które winny każdego w dniu 8 września sprowadzić do urny wyborczej.

Na zakończenie przemówił przewodniczący, p. wiceprezydent Kołodziej dziękuje kandydatom za przemówienia, zaś licznie zebranym za przybycie, — wkońcu odczytał rezolucję, która przez aklamację została przyjęta, następującej treści:

„Zebrani w dniu 1 wrześnią obywatele Okręgu Nr. 84 w zrozumieniu doniosłości aktu przed jakim stoją obywatele całej Rzeczypospolitej, postanawiają masowo jawić się przed urną wyborczą w dniu 8 września, celem zadokumentowania siły i spoistości społeczeństwa w naprawie ustroju Państwa Polskiego. Wzywają wszystkich Obywateli Okręgu Nr. 84 do gremjalnego wzięcia udziału w głosowaniu w dniu 8 września“.

Z Ryglic

We wtorek o godzinie 16-tej odbyło się w Ryglicach Zebranie wyborcze pod przewodnictwem ks. Kanonika Jakóba Wyrwy. Przybyło około 200 obywateli. Kandydaci na posłów pp. Edward Bogusz, Władysław Żątowski i Karol Jarosz wypowiedzieli swój program kandydacki, poczem w płomiennych słowach przemówił ks. Kanonik Wyrwa nawołując do spełnienia obowiązku obywatelskiego w dniu 8-go września. W dyskusji zabierał głos wójt Würtel. Ludność Ryglic z wielką sympatją witała pp. kandydatów.

Na zebraniu byli obecni delegat Rady Wojewódzkiej BBWR. p. Tökölly oraz Rady Powiatowej BBWR. p. Uruski.

Tak w Tuchowie jak i w Ryglicach ludność gremjalnie wypowiedziała się za wzięciem udziału w głosowaniu.

Z Tuchowa

We wtorek o godzinie 11-tej rano odbyło się w Sokole, wielkie zebranie wyborcze na którem zjawiło się przeszło 500 obywateli.

Zebranie zagaił delegat Rady Wojewódzkiej BBWR. Karol Tökölly, poczem wybrano przewodniczącego p. rejenta Pawłowskiego oraz sekretarza wójta Śliwę.

Pan rejent Pawłowski powitał zebranych, poczem udzielił głosu kandydatom na posłów pp. Boguszowi Edwardowi, Władysławowi Żątowskiemu i Karolowi Jaroszowi.

Po przemówieniach kandydatów wysłuchanych przez zebranych z wielkim zainteresowaniem, przewodniczący, dziękując kandydatom za przybycie, zebranie zakończył.

Z Ciężkowic

We czwartek odbył się w Ciężkowicach wiec wyborczy na którym przemawiali kandydaci: Edward Bogusz z Dąbrowy i Karol Jarosz z Tarnowa. Po przemówieniach kandydatów, zabrał głos wójt z Ciężkowic Karol Kautzki podkreślając w swem przemówieniu, obowiązek każdego obywatela wzięcie, udziału w wyborach.

Z Wierzchosławic

We środę o godzinie 18-tej odbyło się Wielkie Zebranie w Domu Ludowym w Wierzchosławicach pod przewodnictwem wójta Byska. Na zebranie przybył ks. Kanonik Franczak. Kandydat na posła Karol Jarosz przemówił do licznie zebranych, wskazując, że jako chłop zna najlepiej dolę chłopa a pracując własnemi rękami na czarnej glebie najlepiej wie, jak ciężkie jest obecnie położenie rolnika i jeśli będzie wybrany posłem współpracować usilnie będzie z Rządem w celu dalszej poprawy byty rolnika i doprowadzenia do opłacalności gospodarstw wiejskich.

Poczem przemawiał Michałek wzywając ludność do wzięcia gremialnego udziału w wyborach.

Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję wzięcia udziału w dniu 8 września w wyborach.

Ze Szczucina

We środę o godz. 11-tej odbył się w sali Stefczyka wielki wiec wyborczy pod przewodnictwem burmistrza Flissowskiego.

Po zagajeniu zebrania udzielił p. przewodniczący głosu pp. kandydatom przedstawiając b. posła Jarosza Karola i Bogusza Edwarda.

Pierwszy p. Karol Jarosz wypowiedział w jasnych i prostych słowach swoje poglądy na obecną sytuację gospodarczą podnosząc zasługi obecnego Rządu, konieczność poprawy warsztatów pracy na wsi, doprowadzenia gospodarki wsi do opłacalności, w końcu wskazał p. Jarosz, że obowiązkiem każdego obywatela jest wzięcie udziału w wyborach.

Drugi kandydat p. Bogusz Edward wskazał na swe dotychczasowe życie, które cechowała miłość ojczyzny i praca dla dobra państwa. Programu żadnego nie wyjawia — gdyż gołosłownych frazesów unika a chce uczciwie pracować dla państwa i obywateli. Jeśli los tak zechce i zostanę posłem, sprawa rolnika będzie moją sprawą, gdyż dobrze odczuwam jego niedolę.

Zupełny odwrót

Umieściliśmy na naczelnem miejscu ulotkę, podpisaną przez znanych działaczy Stronnictwa Ludowego, z której wynika, że nastroje wsi naszej zupełnie się zmieniły, że podżegacze nie znajdują posłuchu, a lud wiejski spełni w zupełności swój obowiązek obywatelski w dniu 8 września.

Dalej w licznych gminach uchwalono rezolucje podpisane przez najpoważniejszych włościan, domagając się od ludu wiejskiego przychylnego ustosunkowania się do wyborów. W rezolucji wyrażają podpisami hołd i cześć Rządowi polskiemi oraz podziękowanie p. staroście pow. tarnowskiego Mieczysławowi Lissowskiemu za ojcowską opiekę i pomoc materjalną w czasie powodzi.

Rok szk. rozpoczęty

We wtorek uroczystemi nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań, rozpoczął się nowy 1935/36 rok szkolny

W myśl rozporządzenia ministra W. R. i O. P. rok szkolny jest podzielony na 2, dwuokresowe półrocza, z których jedno kończy się w dniu 22 grudnia, drugie zaś w dniu 21 czerwca. Ferje Bożego Narodzenia trwać będą od 22 grudnia do 9 stycznia, w okresie Wielkiej Nocy będzie 7 dni wolnych od nauki, od wielkiej środy do wtorku poświątecznego. Wakacje trwać będą od 22 czerwca do dnia 2 września włącznie.

W rozpoczynającym się roku szkolnym powstaje klasa IV gimnazjów nowego typu, odpowiadająca dawnej klasie 7. Uruchomione będą również nowe typy szkół, gimnazja handlowe i zawodowe.

Najistotniejsze zmiany będą w tym roku szkolnym wprowadzone w szkolnictwie powszechnem, gdzie projektowane jest ograniczenie godzin nauczania poszczególnych przedmiotów, przy jednoczesnem zachowaniu dotychczasowych programów nauki. Kombinacje te mają na celu zmniejszenie ilości godzin pracy nauczycielskiej w danej szkole, aby dzięki temu móc je zatrudnić w innej.

Dożynki w Tarnowie

Piękna to była i niezwykła uroczystość. Lud wiejski w swych godowych szatach przybył do miasta, aby i miasto złączone przecież silnym węzłem potrzeb i braterskiej wspólnoty ze wsią polską widziało — że spichrze gospodarzy już są pełne — bo:

„Plon niesiemy, plon,
W gospodarza dom,
Żeby dobrze plonowało,
Ze sto korcy z mendla dało.
Plon niesiemy, plon,
W gospodarza dom".

Przebajecznie kolorowa wstęga ludu wiejskiego, z przepięknymi, naprawdę artystycznie ułożonymi wieńcami, przesunęła przez nasze miasto z butną banderją i wozami, z których niby kwiaty naszej roli wychylały się krase dziewoje z zieleni dekoracji.

„Rżnij grajku a raźno, ogniście, od ucha,
Wszakże miasto Tarnów uważnie nas [słucha,
Wszakże Tarnów nas kocha,
Żyjąc naszym chlebem potrocha".

Ale wizyta tych żmudnych pracowników polskiej niwy, którzy przybyli do miasta swą radość razem z nami dzielić, miała jeszcze inny wielki cel. Oto chcą oni w chwili, kiedy pełne spichrza zapewnią im spokojną zimę — podziękować tym, którzy w nieszczęściu, jakie ich nawiedziło w roku ubiegłym, dali im pomoc i opiekę.

I tak wesołe przyśpiewki dla prawdziwego opiekuna wsi, starosty tarnowskiego Mieczysława Lissowskiego, tchną serdeczną nutą wdzięczności chłopa:

„Hej włodarzu — gospodarzu,
Przyjmij pracy naszej plon.
Cztery snopki niesiem w darze
W Twój przezacny polski dom.
Chłopskie dłonie je wiązały,
Z zbóż łanowych kwiecia pąki,
Blaski słońca całowały,
Ośpiewały je skowronki.
Cztery snopy Ci przynosim,
Opiekunie nasz,
Coś w nieszczęściu nas ratował
W powodziowy czas".

I wyrazem tej wdzięczności, połączonej z radością, że już w spichrzu spoczywa własne ziarno — było wręczenie p. staroście pięknego kołacza przez urocze żniwiarki z p. Stankiem na czele.

„Kołacz Ci przynosi
Biedny polski lud,
O przyjęcie prosi —
Wszystkiego miej w bród"

Ale jakoże lud polski rozpoczyna każde swoje dzieło zbożnie w kościele — zebrały się one wiejskie hufce z wieńcami i sztandarami w kościele katedralnym, gdzie ks. kanonik Kocjan odprawił Mszę św., poczem dopiero uformował się krasny korowód z muzyką i banderją na czele.

Po wręczeniu kołacza p. staroście, stanęły pięknie uzielenione wozy z muzyką pod starostwem, aby zabrać ze sobą ukochanego starostę z rodziną na dożynki, które odbyły się w Ogrodzie Strzeleckim.

Usiadł więc p. starosta Lissowski z rodziną, p. wicestarosta Choczyński, inspektor szk. Tomaszkiewicz, weteran Olpiński między bracią chłopską i wśród śpiewów i muzyki ruszył piękny korowód przez miasto.

Tysiące mieszkańców, zwabionych niezwykłym barwnym widokiem, wylega na ulicę.

Ale właściwa uroczystość odbędzie się w Ogrodzie Strzeleckim. Już nadjeżdżają wozy z gospodarzem powiatu. — Muzyka gra skoczne polki. Zjawiają się z p. starostą reprezentanci Władz i Urzędów. Za chwilę dumna banderja zwiastuje przybycie w drabiniastym barwnym wozie p. ministra Kwiatkowskiego z małżonką.

Na krużganku Bractwa Strzeleckiego zbierają się honoracje. Oto obok p. starosty Lissowskiego usiadła p. Lissowska z córką, p. minister Kwiatkowski z małżonką, p. wicestarosta Choczyński, ks. prałat Dr Rec, wiceprezydent miasta p. Kołodziej, insp. szkolny Tomaszkiewicz, prezes O. T. R. Chilewski, Dr Lubieniecki, pełnomocnik X. Sanguszki i liczni goście.

Starosta dożynek, Kawik, rozpoczyna uroczystość powitaniem gości, poczem przemawiają włościanie: Wardzała z Łęgu. Piątek z Łękawicy, Pilecka z Janowic, Olszówka ze Skrzyszowa, wójt Bysiek z Wierzchosławic.

Ze wszystkich przemówień brzmiała żawa nuta dziękczynności dla p. starosty i tych wszystkich, którzy z nim współpracowali w ratowaniu rolnika naszego powiatu w chwilach tak tragicznych dla niego, spowodowanych powodzią.

Poczem złożono p. staroście 40 pięknych wieńców i każde koło produkowało się przyśpiewkami, z których niejedne wykazywały dużo zdrowego, jasnego humoru.

Również wieniec otrzymał p. minister Kwiatkowski, p. ministrowa, p. starościna.

Pani starościnie krase Skrzyszowianki śpiewały:

„Pani starościnie, to w Tarnowie służy
Zawsze weselutka, jak kwiatuszek róży".

Zaś p. ministrowi:

„Teraz jedna prośba do pana ministra,
O obniżkę cen nawozów choć o procent trzysta.
Zato wdzięczność ziemi wzrośnie i nas także [wszystkich,
Jeszcze wyżej i wspanialej od fabryk mościckich!"

Po przesunięciu się rozśpiewanego całego węża nadobnych dziewoj i chłopaków w barwnych strojach — przemawiali do zebranych p. starosta Lissowski i p. minister Kwiatkowski. Przemówienia ich cechowało umiłowanie ludu wiejskiego, zrozumienie potrzeb wsi i konieczność ścisłej współpracy wsi z miastem dla dobra Państwa.

Po przemówieniach, odtańczyły koła na polanie przepiękne tańce, poczem w sali strzeleckiej odbyła się zabawa ludowa.

Okręgowy Związek Młodzieży Ludowej i Koła Gospodyń Wiejskich, którzy Dożynki urządzali przy pomocy O. T. R. — cel swój osiągnęli. Miasto z zachwytem spoglądało na piękną uroczystość, a ci, co przyczynili się podczas powodzi do zorganizowanej pomocy dla nawiedzonych wsi, zostali sowicie wynagrodzeni widokiem wdzięczności, tak prosto a dostojnie się wyrażającej.

Komitet dożynkowy wysłał depesze hołdownicze dla pana Ministra Rolnictwa, Ministra Spraw Wewnętrznych, p. Wojewody Raczkiewicza i dla p. komisarza powodziowego wicewojewody Walickiego.

Pamiętaj!! Dzień 8 września!! jest egzaminem twej dojrzałości obywatelskiej.

Gabinet tarnowski zachwiany

Pogłoski, które krążą po mieście, potwierdzają pisma stołeczne i krakowskie, które przyniosły w ostatnim tygodniu notatki o zmianach, jakie mają nastąpić na magistracie tarnowskim. Według tych wiadomości p. prezydent Dr Brodziński ma ustąpić, obejmując notarjat.

Są to naturalnie niesprawdzone pogłoski, jednak charakterystyczną jest rzeczą, jak miasto na te pogłoski zareagowało.

Zewsząd słychać głosy zadowolenia, że wreszcie kończy się okres tych wszystkich, którzy na papierowych nogach tworzyli „mocarstwo“ wzajemnej adoracji, narzucając miastu przeróżnych „wybawicieli“.

Okres importowanych wielkości — i tych wszystkich, którzy nadawali w ostatnich latach ton polityce miasta, już się skończył. Z polityczną śmiercią tych panów, idą cmentarną ścieżką również ci, którzy zostali przez nich wyniesieni ponad własne możliwości.

Zmiany te mają nastąpić, jak słyszymy, już po wyborach, dlatego już dzisiaj sprawę tą poruszamy, by społeczeństwo do tej zmiany przygotować i aby społeczeństwo całe zechciało się wypowiedzieć, w jakim kierunku zmiany te mają pójść.

Chodzi o to, aby nie być zaskoczonym, aby nie decydować na kolanie, jak to dotychczas bywało, albo by się nie dać podejść „tak zwanym a dobrze znanym działaczom“, faktem dokonanym.

Mamy już niestety dotkliwą naukę. Wybór, który ostatnio został dokonany na magistracie, zemścił się w stosunkowo bardzo krótkim czasie. Boć rok zaledwie ulpynął od objęcia władzy obecnego włodarza miasta, a rezultaty tych rządów są wprost zatrważające:

Zwiększenie zadłużenia miasta przez zaciąganie nowych pożyczek w tym czasie, gdy miasto nie jest w stanie nawet procentów ze starych długów spłacić, zwiększone wydatki personalne zarządu miasta, niszczenie przedsiębiorstw miejskich, redukcja pracowników miejskich, lecz przyjmowanie na ich miejsce nowych niekwalifikowanych urzędników, redukcja zarobków najniżej uposażonych a zwiększenie płac dostojników — oto są rezultaty tego jednego roku.

A dalej do tego dochodzi utrata prestigu miasta, nienawiść całego świata pracy do prezydenta, bezlitosny ucisk podatkowy wszystkich obywateli, nieżyczliwe i niegrzeczne traktowanie obywateli.

Nie jesteśmy tymi, co rzucają oskarżenia gołosłowne lub bez uzasadnienia. Tembardziej dzisiaj, gdy widzimy trudne położenie miasta, gdy widzimy trudności samego rządzenia, nie będziemy nikogo posądzać o złą wolę, nie będziemy winić tych, co mogli swój wpływ, jaki posiadali w chwili konstytuowania się Zarządu miejskiego, lepiej wyzyskać i nie dopuścić do takiego impasu, w jakim obecnie się znajdujemy.

Z pewnością mieli oni najlepsze chęci. Ci, co się o godności starali, sądzili, że swe przyszłe obowiązki dobrze wypełnią i piętrzące się trudności pokonają. Ci, co głos na tych ludzi dawali, byli przekonani, że to są właśnie wybrańcy najlepsi z najlepszych.

Czas tymczasem wykazał nam błąd i jednych i drugich. Jedni do tych obowiązków nie dorośli, drudzy dali się ukołysać ładnie brzmiącym frazesom, pozory wzięli za treść.

Dlatego stawiając na złego konia, musieli przegrać.

To jest twierdzenie prawdziwej opinji miasta.

Z dzisiejszego stanu należy wyciągnąć wnioski, by na przyszłość ustrzec się od błędów przeszłości. Taki jest sposób postępowania każdego rozumnego człowieka, te same zasady obowiązują również każde większe środowisko społeczne.

Z doświadczeń przeszłości wyciągnąć musimy wniosek, że nowych prób z nowymi, nieznanymi sobie ogólnie ludźmi nie będziemy robić. Nietylko jest to wielkim ryzykiem dla tych, co swój los w nieznane ręce lekkomyślnie oddają, ale jeszcze dołącza się ważny bardzo argument, że dając wielką władzę nad sobą w ręce nieodpowiedniego człowieka nie można mu tak łatwo tej władzy odebrać.

Cechy terroru, wymuszania i niszczenia opornych w bezlitosny sposób z jednej, a system lizuństwa i podchlebiania święcą wtedy swój sabat i swój triumf.

Ustaliliśmy ponad wszelką wątpliwość, że jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami szukania nieznanych sobie ludzi na stanowisku tak ważne dla nas, jakie mamy w Zarządzie miasta. Każdy chcący tę godność otrzymać, musi najpierw odbyć praktykę w życiu miasta. Musi poznać miasto, jego potrzeby, musi zdobyć sobie osobisty autorytet, musi zyskać zaufanie obywateli, nim się pokusi o tak wysoką godność prezydenta miasta.

Musi najpierw w praktyce wykazać życzliwość traktowania spraw miejskich, musi wykazać swe wysokie osobiste uzdolnienie prowadzenia tak trudnych obowiązków.

Dobry szewc nie będzie dobrym krawcem i odwrotnie. Na tem stanowisku najważniejsze sprawy, które Prezydent miasta będzie załatwiał, to są sprawy gospodarcze.

Nowy prezydent musi być dobrym gospodarzem, abyśmy wszyscy odczuli w dzisiejszych trudnych czasach ułatwienie nam życia, a nie szykany i przymus.

Stwierdziliśmy w naszym artykule konieczność zmiany prezydenta miasta, jako nieodpowiedniego w naszych obecnych warunkach. Ustaliliśmy zasadę, że należy już dzisiaj rozglądać się za następcą, który musi być ogólnie nam znanym i musi dać gwarancję, że miasto z gospodarczego impasu wyprowadzi.

Przychodzi nam w zakończeniu postawić konkretny wniosek. Szukajmy między sobą, a napewno takiego znajdziemy. Tylko nie wolno szukać między krzykaczami, bo go tam napewno nie znajdziemy. Mamy wielu ludzi, którzy gospodarczo i społecznie dali się dodatnio miastu poznać.

Zostanówmy się, czy który z nich mógłby przyjąć obowiązki, które będzie mógł godnie spełnić.

Anioła nie sprowadzimy nietylko z Kresów, ale także z zagranicy. Każdy człowiek musi mieć zalety, jak ma i swoje wady.

Wyważmy sumiennie i bez uprzedzeń te zalety i te wady, a wtedy wybór wypadnie na najlepszego.

Km. 714/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego w Starym Sączu, Henryk Wiernik, urzędujący w Starym Sączu ul. Sobieskiego Nr. 301, na podstawie art. 547 k. h. oraz na podstawie § 4 Rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 1. VII. 1934 obwieszcza, że dnia 12 września 1935 r. o godz. 15'30 odbędzie się w Rytrze, na realności Henryka Paperlego

Publiczna licytacja

ruchomości, a to 500 m³ drzewa, t. zw. papierówki, które to ruchomości można oglądać w miejscu sprzedaży tj. w Rytrze w dniu sprzedaży, tj. dnia 12. IX. 1935 r. na pół godziny przed sprzedażą.

Komornik: **Henryk Wiernik**

P. P. W. Tarnowie

Dnia 1-go września 1935 r. w sali świetlicy P. P. W. w Tarnowie odbyło się Walne Zebranie Pocztowego Przysposobienia Wojskowego w obecności Delegata Zarządu Okręgowego ob. Jana Sokoła przy udziale 76 członków.

Ob. prezes Worek w zagajeniu swem powitał delegata a na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzptej Polskiej i Jej Prezydenta profesora Ignacego Mościckiego, który to okrzyk zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Przewodniczącym Zebrania wybrany został ob. wiceprezes J. K. Ratzko, zastępca ob. Błachowicz a sekretarzem ob. Kułaga.

Poczem nastąpiły kolejno sprawozdania a to: sekretarza P. P. W. ob. Saka, referentki pracy kobiet ob. Gębiczówny, skarbnika ob. Olecha, referentki Wychowania Fizycznego dla Pań ob. Bilewskiej i referenta Wychowania Fizycznego ob. Kądzioły, referenta strzelectwa ob. Lichtensteina, referenta Kult. oświatowego ob. Wisza, bibljotekarki ob. Zwaryczówny oraz sprawozdanie z kółka muzycznego ob. Rudzińskiego i chóru ob. Kulasa. W związku z wygłoszonymi referatami wyłoniła się szeroka dyskusja. Następnie odbył się wybór 2 delegatów na Zjazd Okręgowy do Krakowa — wybrani zostali jednogłośnie ob. prezes Worek i ob. Błachowicz.

W dyskusji zabierało głos wielu członków oraz ob. prezes Worek, który zwrócił się z apelem do wszystkich członków by pracę tę dalej kontynuowali, by wszyscy brali udział w pracy P. P. W., poczem podziękował ob. wiceprezesowi Ratzke za oddanie bibljoteki Urzędu Tlf., Tlgr., Pocztowemu Przysposobieniu Wojskowemu oraz za poparcie w założeniu Kółka muzycznego i poprosił ob. wiceprezesa by tenże wpłynął na podwładny personel, by wytrwale zechcieli pracować w oddziale P. P. W. i pracę tę wszelkiemi siłami popierali.

Ob. delegat Sokół zabrał głos, uznając wielkie wysiłki i skuteczność pracy w tutejszym oddziale P. P. W. i prosił by w pracy tej nie ustawali i w miarę sił za wszelką cenę dążyć do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników.

Na zakończenie na wniosek ob. przewodniczącego wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć ob. prezesa Okręgu pułkownika Spetta.

Zawiadomienie

Przystępując do rozpoczęcia roku szkolnego 1935/36 niżej podpisana dyrekcja zawiadamia P. T., że w miejsce dotychczasowej filji krakowskiego Instytutu Muzycznego powstała nowa samodzielna uczelnia muzyki pod firmą „Instytut Muzyczny w Tarnowie“, uprawniony przez Ministerstwo W. R. i O. P., które zaaprobowało przelew koncesji wymienionej filji na osobę płk. Inż. Ryszarda Sznajdra.

Tak osiągnięte rezultaty pracy nauczycielskiej z ubiegłych lat, jak świadomość potrzeby rozwinięcia w tutejszem szkolnictwie placówki muzycznej o jaknajszerszym zakresie zjednoczyły zrzeszonych profesorów muzyki znanych publiczności tarnowskiej, z dyrektorem prof. Zygmuntem Przeorskim z Krakowa na czele, w spólnem dążeniu stworzenia wzorowej uczelni o wysokim poziomie naukowym.

Mamy to głębokie przekonanie, że owocem naszej niestrudzonej pracy ideowej będzie nietylko krzewienie kultu muzyki i zrozumienia piękna sztuki polskiej w naszej młodzieży, ale i pełne uznanie rodziców. Wierzymy, że Publiczność tarnowska darzyć będzie nadal nasze grono nauczycielskie całkowitym zaufaniem i przyczyni się do ukształtowania pochlebnej opinji o kulturze muzycznej naszego miasta.

Nauki udzielać będą:

Klasa skrzypiec i altówki: Prof. Stanisław Rzepecki, Ernest Tukacz.

Klasa fortepianu: Prof. Zygmunt Przeorski.
„ „ Prof. Emilja Rzepecka.
„ „ Prof. Jadwiga Sznajdrowa.
„ „ Prof. Marja Ziemiańska.

Klasa śpiewu solowego: Prof. Adela Zbigniewiczówna.

Klasa przedmiotów teoretycznych: Prof. Mgr. Marja Pasek-Błotnicka.

Klasa przedmiotów teorytycznych: Prof. Stanisław Rzepecki.

Kurs przygotowawczy dla organistów: Prof. Mgr. Marja Pasek-Błotnicka.

Klasa gimnastyki rytm. i plastyki: Prof. Halina Munkówna.

Klasa instrumentów piórkowych.

Przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 8. Kurs gimnastyki rytm. dla pań.

Kursy języków obcych systemem linguafonicznym:

Klasa języka niemieckiego: Prof. Mgr. Phil. Gizela Ulmanówna.

Klasa języka francuskiego: Prof. Mgr Phil. Gizela Ulmanówna.

Klasa języka angielskiego: Prof. John Evenfall-Wieczorek.

Wpisy od dnia 28-go sierpnia codziennie od godziny 10 — 13 i od 15 — 19.

Dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych zniżki w opłacie szkolnej.

Zniżki kolejowe dla uczniów zwyczajnych przez cały rok szkolny.

Dla dojeżdżających karty szkolne.

Do użytku uczniów bibljoteka muzyczna i fortepian do ćwiczeń.

Instytut Muzyczny w Tarnowie

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Wiktor Kuczyński

Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie pod zarządem Wł. Mroza